

ŻYCIE – DLACZEGO PRZEMIJA?

Jakkolwiek człowiek ulepiony został przez Boga z prochu ziemi niczym waza na kole garncarskim, to jednak Stwórca napełnił go „tchnieniem”. Dzięki temu Boskiemu darowi człowiek stał się „istotą żywą”, jedyną i wyjątkową pośród wszystkich stworzeń. Otrzymał bowiem tchnienie niosące „życie”, które jest podstawowym dynamizmem składającym się na „obraz” Boga.

W niniejszym numerze „Verbum Vitae” przybliżone zostały te teksty Pisma Świętego, które objawiają różne aspekty „życia”. Pochodzi ono od Boga i jest dane człowiekowi jako „obraz” Boga, ale równocześnie przemija i zmierza ku śmierci. W pierwszej części autorzy najpierw zwracają uwagę na ograniczoność tego daru. Badając genealogie obecne w Rdz 1–11, ks. Krzysztof Napora wskazuje na fakt skrócenia czasu trwania ludzkiego życia na ziemi. Wykazuje, że skrócenie to jest efektem nie tyle „pogrążania się człowieka w zło” czy też „oddalania się od raj”, ile raczej efektem decyzji Boga wyrażonej w Rdz 6,3: „niech więc [człowiek] żyje tylko sto dwadzieścia lat”. To reakcja na zaburzenie przez człowieka harmonii w stworzonym świecie (zob. Rdz 6,1-2.4). Ma ona przywrócić zachwiany porządek stworzenia. Genealogie ukazują stopniową realizację Bożego nakazu.

Z kolei z przeprowadzonej przez ks. Andrzeja Piwowara analizy Księgi Koheleta i występującego w niej w roli klucza tematycznego rzeczownika *hebel* jako określenia ludzkiego życia wynika, że nie wskazuje on na nie jako na „marność”. Owszem, wyraża prawdę o jego kruchości i przemijalności, a w niektórych kontekstach wskazuje na gorzkie elementy pustki i nicości, które momentami mogą się pojawiać. Mędrzec, wzywając do odkrywania radości z darów Bożych, ostatecznie skłania swoich uczniów (czytelników) do postrzegania życia jako wielkiego daru Bózego, z którego przed tym samym Bogiem człowiek będzie musiał się rozliczyć w dniu sądu.

Jeszcze bardziej dramatyczną sytuację człowieka obdarzonego życiem przez Boga ukazuje ks. Tomasz Tułodziecki, przybliżając tajemnicę przemijania w świetle Ps 90. Słowa „dzisiaj kwiatem, jutro słomą” dobrze oddają zagrożenie życia ze strony śmierci, która jako owoc grzechu, może nieoczekiwanie wtargnąć w dzieje człowieka. Grzesznik chce ukryć swoją winę i grzech przed Bogiem, zapominając, że tylko w świetle Jego łaskawego oblicza dni i czyny człowieka nabierają sensu i blasku. Bez łaski i wsparcia od Boga wszelki ludzki czyn i wysiłek jest pusty, a życie pozbawione sensu (por. Ps 90,16).

W drugiej części numeru tajemnica ludzkiego życia badana jest przez pryzmat wybranych tekstów Nowego Testamentu. „Jak to możliwe, aby niedoskonały człowiek na ziemi mógł osiągnąć doskonałość Ojca w niebie?” – pyta ks. Artur Malina. Pozytywną odpowiedź znajduje w słowach Jezusa: „umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom”. W dalszej części Ewangelii ten sam Jezus potwierdza, że podobieństwo do Boga urzeczywistnia się nie przez abstrakcyjną godność człowieka ani przez wieloznaczne braterstwo między ludźmi, lecz tylko poprzez przyjęcie wobec wszystkich postawy odpowiadającej zadaniom rodziców względem własnych dzieci: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść;

byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25,34-36).

Problem starości, jej sensu i odczuwanej wówczas bliskości śmierci bada ks. Mariusz Rosik, analizując Ewangelię Dzieciństwa w Łk 1–2. Studium czterech postaci: Elżbiety, Zachariasza, Symeona i Anny, pozwoliło dostrzec pewne postawy osób starszych, które ewangelista świadomie ukazuje jako pozytywne i godne naśladowania: obecność w świątyni, postawa modlitwy, otwarcie na prowadzenie przez Ducha Świętego i dar prorocstwa oraz oczekiwanie na przyjście Mesjasza. Dzięki tym postawom ludzka starość nie przeradza się w rozpacz i pustkę, ale jest pełna nadziei, przeniknięta tajemniczą obecnością Boga!

Wreszcie ks. Roman Bogacz wydobywa ważne przesłanie płynące ze słów św. Pawła: „przemija postać tego świata” (1 Kor 7,31). Dotyczy ono życia w dziewictwie i celibacie. Apostoł podkreśla, że życie chrześcijanina jawi się jako bardzo krótkie w kontekście wieczności, do której doczesność jest ważnym przygotowaniem. Życie w dziewictwie i celibacie osób odpowiedzialnych za głoszenie królestwa Bożego jest świadectwem dotyczącym jego istoty, jaką jest miłość Boga i braci. Ona sprawia, że to krótkie życie ostatecznie nabiera cech nieskończoności.

W tajemnicę życia człowieka wpisane jest również doświadczenie śmierci, któremu wiele miejsca w swoich pismach poświęcali Ojcowie Kościoła i najwięksi myśliciele chrześcijańscy. Patrystyczne pojmowanie śmierci przybliża o. Dariusz Kasprzak. Zauważa, że duży wpływ na nią miała filozoficzna grecka antropologia z jej podstawowym opisem człowieka jako złożenia ciała i duszy. Stąd śmierć była opisywana od II w. jako oddzielenie duszy od ciała (tzw. śmierć pierwsza, fizyczna). Człowiek po śmierci to dla Ojców Kościoła dusza, która będzie czekać na zmartwychwstanie ciała. W nauczaniu duszpasterskim pobudzano wiarę w zmartwychwstanie ciał i życie wieczne

z Bogiem jako wydarzenie dopełniające dzieje człowieka na ziemi w niezwykle istotny sposób. Dlatego też chrześcijańskie pogrzeby dokonywały się przez inhumację, wyrażającą nadzieję na zmartwychwstanie wierzących, którzy zasnęli snem śmierci. Potwierdzają to napisy z katakumb informujące, że zmarli śpią i oczekują zmartwychwstania.

Wiele cennego światła na trudne doświadczenie śmierci rzuca artykuł ks. Arkadiusza Jasiewicza poświęcony tematowi „ćwiczenia się w śmierci” w *Drabinie raj* św. Jana Klimaka. Ten wybitny mnich i myśliciel chrześcijański uczył, że medytacja nad śmiercią pociąga za sobą konkretne postawy ascetyczne: straż serca i kontrola umysłu, pokora, pokuta i łzy, walka ze złymi myślami, praktyka cnót i modlitwa. Ks. Jasiewicz konkluduje swoje analizy słowami: „Rozmyślanie o śmierci, jakie widzimy u Klimaka, nie musi zabierać radości życia, mimo ludzkiego lęku i bólu. Może na nie otwierać jeszcze bardziej. Może jeszcze bardziej czynić nas miłośnikami życia. Poszczególne owoce medytacji nad śmiercią, czy to te pozytywne, jak: stała czujność i gotowość na spotkanie z Panem, praktykowanie cnót, w tym najważniejszej z nich – pokory, oraz nieustanna modlitwa, czy te negatywne, jak pokuta, łzy oraz ciągła walka duchowa, stanowią podstawowe wymiary rozwoju życia nie tylko ascetycznego, ale także chrześcijańskiego”.

Równie cenne są refleksje Orygenesusa na temat śmierci i życia, które przybliżyła ks. Jerzy Duda. Jak podkreśla, Orygenes w swoich pismach, jako wielki wyznawca Chrystusa, kładzie nacisk nie tyle na śmierć, ile na Życie, synonim Zbawiciela. Ono stanowi podstawę jego zainteresowań, naukowych poszukiwań i nauczania. Śmierć jest odejściem od Życia. Separuje od Boga i wiąże z rzeczywistością skazaną na unicestwienie. Systematyzując poglądy Orygenesusa, ks. Duda pisze, że wielki Aleksandryjczyk zaprezentował doktrynę o trzech rodzajach śmierci: „Pierwszy z nich to śmierć fizyczna. Jest konsekwencją «grzechu rajskiego» i dotyczy wszystkich ludzi. Zgodnie z klasyczną definicją jest oddzieleniem duszy od ciała. Drugi to

śmierć przez grzech, która jest zła i wiedzie do zagłady. Trzeci to śmierć dla grzechu, która oznacza powrót razem z Chrystusem do źródła życia i szczęście wieczne w niebie”.

Można mieć nadzieję, że uważna lektura zaprezentowanych opracowań pozwoli czytelnikom „*Verbum Vitae*” głębiej wniknąć w tajemnicę życia – własnego i każdego innego człowieka. Nosi ono w sobie nieskończenie wielki dynamizm, jakim jest „obraz Boga”, ale równocześnie naznaczone jest przemijaniem, które wiedzie ku śmierci. Objawienie poświadczane w Starym i Nowym Testamencie przynosi jednak światło, które rozjaśnia każdą chwilę ziemskiej pielgrzymki, a nade wszystko rozprasza mroki śmierci. Ma ono swe źródło w Tym, który powiedział o sobie: „Ja jestem Światłością świata! Każdy, kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12; por. 1,4-5; 1 J 2,8-11).

Ks. Henryk Witczyk